Rok VI. Nr. 75

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 1 kwietnia 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 8 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Anglicy przeciw Chamberlainowi

Rzadko zdarzało się mężowi stanu mieć przeciw sobie tak nieprzyjazną opinję publiczną i tak skoncentrowany atak całej niemal prasy, jak sirowi Austenowi Chamberlainowi po jego powrocie z Genewy. Równie rząd atakowany wychodził z podobnej zawieruchy tak obronną ręką bez cienia ujmy na swym honorze politycznym, jak obecny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji. Wytoczono przeciw niemu działa najcięższego kalibru. Nietylko przeciwnicy, ale towarzysze partyjni prześcigali się w uszczypliwych zwrotach, ośmieszających sira Austena w oczach ogółu, jako całkowicie niezdolnego do piastowania wysokiego urzędu, który mu został powierzony, jako naiwnego prostaczka, którego szczwany Briand zapędził w kozi róg, jako nieszczęśliwą ofiarę, która stała się powolnem narzędziem na usługach sprytnie ukutej intrygi dyplomatycznej francuskiej, włoskiej, czesko słowackiej i polskiej. W zapale nazwano jego ostatni występ genewski największem niepowodzeniem dyplomatycznem, jakie zna historja. Jeszcze przed debatą genewską w izbie gmin, Lloyd George, Mac Donald i Henderson wygłosili piorunujące mowy przeciw Chamberlainowi w Yorku, Blackburn i Widnes, nawołując świat cały do ratowania Ligi Narodów, zagrożonej karygodnem dyletanctwem sira Austena kontynentalnych inspiratorów.

Jakiż efekt tej całej, namiętnej i na wielką skalę zakrojonej kampanji? Zrównoważony, pełen umiaru umysł polityczny Anglików nie znosi przesady. Argumenty demagogiczne mogą mieć w Anglji chwilowe powodzenie w czasie wyborów, ale zawodzą w debatach parlamentarnych. Sama krytyka, choćby z najlepszych pobudek płynąca, nie wystarcza; gdy chodzi o wszechstronną, rzeczową ocenę położenia i wydanie sądu potępiającego męża stanu, który wbrew woli własnej nie był w stanie wydobyć z niej iego, co zamierzał.

Olbrzymią większością 325 głosów przeciw 136 izba gmin przeszła do porządku dziennego nad zarzutami, postawionemi przez mówców opozycyjnych Chamberlainowi. Pomimo nacisku prasy konserwatywnej, partja rządowa głosowała jak jeden mąż.

Zarzuty te, z większą lub mniejszą stanowczością a na ogół bez uzasadnienia wysunięte w czasie debaty przez Lloyd George'a, Mac Donalda, sira Johna Simpna Runcimana dają się streścić w następujących punktach. Sir Austen sprzeniewierzył się duchowi i tradycjom Locarna, wchodząc w jakieś konszachty z Briandem w czasie swego pobytu w Paryżu na rzecz miejsca w Radzie Ligi dla Hiszpanji i Polski, postępując nielojalnie względem Niemiec, nie uwiadomiwszy ich uprzednio o nowych kandydaturach do Rady Ligi, nie wyzyskał dostatecznie autorytetu Wielkiej Brytanji, by zażegnać niepowodzenie genewskie, które zniesławiło zupełnie Ligę Narodów w Ameryce, wreszcie oskarżono go o to, że powrócił do zgubnych metod tajnej dyplomacji.

Zbyteczne dowodzić, iż powodzenie parlamentarne Chamberlaina jest objawem nader pomyślnym z punktu widzenia interesów Ligi Narodów, której obecny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji jest jednym z najdzielniejszych, najbardziej wypróbowanych szermierzy. Przyjacielski stosunek sira Austena do Polski zawsze pełen rycerskiej lojalności i zrozumienia dla spraw naszych oraz roli Rzeczypospolitej jako poważnego czynnika pokoju europejskiego, co go tak wybitnie odróżnia od niektórych jego poprzedników w Foreign Office, każe ostatnie jego powodzenie powitać ze szczególną sympatją ze stanowiska polskiego.

Pomoc dla rolnictwa.

Ministerjum rolnictwa w uzupełnieniu poprzedniego komunikatu w sprawie akcji pomocy siewnej stwierdza, że akcja ta wywołana była koniecznością przyjścia z pomocą ludności rolniczej, która ucierpiała w r. ub. wskutek klęsk żywiołowych, a w pierwszym rzędzie wskutek powodzi. Powodzie w roku zeszłym zniszczyły plony w województwach lwowskiem, krakowskiem i stanisławowskiem na obszarze 67 000 ha gruntów ornych, w województwie kieleckiem zalane było 9 000 ha gruntów ornych, a w województwie warszawskiem 1500 ha. W celu złagodzenia tych klęsk przeznaczono w r. ub. kredyt w sumie 700 tys. zł na dokonanie zasiewów jesiennych, który w całości był przekazany wyłącznie województwom poszkodowanym przez powodzie, proporcjalnie do poniesionych strat. Ponieważ na dokonanie wiosennych zasiewów w r. b. przeznaczony był kredyt w sumie 3 050 000 zł, min. rolnictwa miało możność przyjścia z pomocą rolnikom i innych województw, którzy ucierpieli bądź to wskutek gradobicia, bądź nadmiernych opadów lub posuchy.

Podział kredytu na zasiewy wiosenne był dokonany na podstawie szczegółowych wniosków pp. wojewodów, organów samorządowych, na materjale zebranym przez delegatów ministerjum, którzy badali rozmiar klęski na miejscu, tudzież na podstawie klimatologicznych danych państwowego instytutu meteorologicznego, wszystkie te materjały były rozpatrzone przez międzyministerjalny komitet pomocy powodzianom, który ustalił zasadniczy klucz podziału.

Wobec tego, iż zeszłoroczne powodzie wyrządziły największe szkody w porównaniu z innemi klęskami żywiołowemi, min. rolnictwa zmuszone było przyjść z najwydatniejszą pomocą województwom w Małopolsce, które tą klęską w największym stopniu były dotknięte, tem więcej, że Małopolska w silnym stopniu ucierpiała i od nadmiernych opadów, bowiem według notowań instytutu meteorologicznego ilość opadów w ciągu sierpnia na większej części terenu Małopolski wynosiła około 200 milimetrów, co w porównaniu z latami normalnemi stanowi ilość podwójną. Znaczne również kredyty przeznaczono dla województw: wileńskiego, nowogródzkiego i pomorskiego, w których nadmierne opady w sierpniu 1925 r. wskutek późniejszego dojrzewania roślin uprawnych, poczyniły największe szkody.

Naogół kredyty na wiosenną pomoc siewną udzielono na terenie 12 województw, pozostałym województwom pomocy nie udzielono, gdyż województwa te, według posiadanych wiadomości, nie były dotknięte w znaczniejszym rozmiarze klęskami żywiołowemi.

Sprawy polskie.

Redukcje urzędników w izbach skarbowych.

Pos. Michalski, jako referent sejmowej komisji budżetowej, przy omawianiu budżetu Min. Skarbu, zaproponował zmniejszenie liczby etatów w tem ministerstwie o 2 tysiące. Tymczasem niezależnie od uchwał sejmowych min. skarbu już zarządziło na własną rękę redukcje.

W warszawskiej izbie skarbowej z dniem 1 kwietnia ilość urzędników ma być zmniejszona o 168 osób. Jest to liczba duża i władze dobierają z trudem do tej liczby skazańców, a wśród urzędników popłoch, bo nikt nie wie, na kogo padnie wybór.

A redukcje mają objąć także inne izby skarbowe.

Pożar składu marynarki wojennej.

W Pińsku spłonęły składy i warsztaty marynarki wojennej. Pożar z żywiołową siłą rozszerzał się, albowiem w składach znajdowały się materjały łatwopalne, w dodatku silny wiatr utrudniał akcję ratunkową. O jakimkolwiek ratunku nie było mowy. Składy i warsztaty spłonęły doszczętnie. Szkód na razie nie zdołano ustalić, przypuszczalnie przeniosą one 1 milj. złotych.

Władze policyjne i wojskowe wszczęły natychmiast dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru. Istnieją pewne poszlaki, że przyczyną pożaru było podpalenie.

Wyrok w łódzkim procesie monopolowym.

Sąd okręgowy w Łodzi po trzydniowej rozprawie przeciwko 12 oskarżonym urzędnikom monopolu tytuniowego, oskarżonym o systematyczne malwersacje, ogłosił wyrok, mocą którego dyrektor Wronka wraz z wicedyrektorem Ludwikiem Golden skazani zostali na karę więzienia po 6 lat, trzech oskarżonych otrzymało po 5 lat, pięciu oskarżonych po 4 lata, dwóch oskarżonych po 3 lata zamieniając na dom poprawczy z zaliczeniem tym ostatnim oskarżonym po 10 miesięcy aresztu prewencyjnego. Następnie sąd przyznał skarbowi powództwo na 415 tysięcy złotych.

Zajście w sądzie sosnowieckim.

W Sosnowcu podczas rozprawy w sądzie okręgowym w sprawie fałszowania pięciozłotówek, ogłoszono wyrok skazujący głównego oskarżonego Knapika na 5 lat więzienia. Oskarżony wyskoczył z ławy oskarżonych i usiłował rzucić się z nożem w ręku na sędziego, policja jednak obezwładniła Knapika.

O port rybacki w Gdyni.

P. wojewoda Wachowiak wystąpił wobec władz centralnych z wnioskiem możliwie najszybszego przystąpienia do budowy portu rybackiego w Gdyni. Port ten jest niezbędny, nadjeżdżające kutry bowiem nie mają gdzie wyładowywać swego połowu. Niestety, ta najważniejsza sprawa w dziedzinie organizacji życia gospodarczego na naszem nadbrzeżu została zaprzepaszczona. Istnieje tendencja przywrócenia na ten cel kredytów.

Sprawy polityczne.

Orędzie Mussoliniego.

Z okazji siódmej rocznicy istnienia faszyzmu, Mussolini wystosował do faszystów włoskich orędzie, w którem przedewszystkiem stwierdza, że siódma rocznica utworzenia pierwszych kółek faszystowskich znajduje szeregi faszystowskie w pełnem pogotowiu bojowem, a więc godne naprawdę do święcowania tej pamiętnej daty w atmosferze surowej dyscypliny ludzi mocnych. Po 7 latach krwawych walk — głosi orędzie — położenie zdaje się być ostatecznie skrystalizowane w swych zasadniczych liniach. Dokoła rządu, który, zdołał rozwiązać szereg niezmiernie trudnych problematów, skupia się coraz bardziej pojednany wewnętrznie naród, podczas gdy wszelkiego rodzaju opozycjoniści zostali rozproszeni. Poza granicami kraju Włochy faszystowskie albo są serdecznie lubiane, albo wzbudzają strach, ale w obu wypadkach zawsze są szanowane wszędzie, pomimo bezsilnych manewrów resztek dawnych sił politycznych, które zmiażdżyliśmy zupełnie. Czarne koszule! Siedem lat walk to znak waszej chwały, ale najtrudniejsze zadanie musi być dopiero dokonane. Hasło nasze na przyszłość pozostanie to samo, jakie było dotychczas. Cele, które nas czekają, wymagają od nas jak zawsze, szczerego braterstwa, świadomej i żelaznej dyscypliny i ducha poświęcenia od nas wszystkich. Ocalenie narodu od upadku — oto wspaniała nasza zasługa. A teraz pod zwycięskiem hasłem faszyzmu, musimy przygotować bezzwłocznie potęgę materjalną i moralną narodu włoskiego. Czarne koszule! — kończy odezwa — za wszelką cenę i w brew wszelkim przeszkodom, przeprowadzimy nasze ideały.

Watykan za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

Korespondent londyńskiego „Daily Telegraphu“ donosi z Rzymu, że pomiędzy Watykanem a rządem Mussoliniego istnieje wybitna różnica zapatrywań w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec.

Koła dyplomatyczne w Watykanie odnoszą się przychylnie do polityki zjednoczenia Austrji z Niemcami ze względu na to, że w ten sposób mógłby się powiększyć żywioł katolicki w Niemczech.

Ilość katolików w Niemczech wynosi obecnie 24 miljony. Przez przyłączenie 5 miljonów katolików austrjackich Niemcy miałyby 40 proc. ogółu ludności katolików, co stworzyłoby poważną przeciwwagę wobec protestantyzmu. To też, jak donoszą, katolickie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne w Austrji pod wpływem Watykanu zmieniło swą orjentację polityczną i zrzekłszy się dążenia do odnowienia Habsburgów, przeszło do obozu zwolenników przyłączenia Austrji do Niemiec. Mussolini zaś nigdy nie dopuści do urzeczywistnienia idei wszechniemieckiej.

Ultimatum tureckie.

Rząd turecki wezwał poselstwa obcych mocarstw, by przeniosły swe siedziby z Konstantynopola do Angory, gdyż po 1 czerwcu poselstwa w Konstantynopolu nie będą uznawane przez rząd turecki.

Nowe monopole państwowe we Francji.

Komisja finansowa Izby przyjęła wniosek radykalnych socjalistów, na podstawie którego z dnia 1go grudnia rb. ma wejść w życie monopol naftowy i cukrowy.

Zwycięstwo komunistów w Paryżu.

W wyniku wyborów uzupełniających z m. Paryża na miejsce zmarłych posłów stronnictwa narodowych republikanów, Bonneta i Ignace'a zostali wybrani dwaj komuniści Duclos i Fournier, którzy zdobyli 63256 i 63126 przeciwko kandydatom prawicowym: Reynaud i Kerillis, którzy uzyskali 61 718 i 61 538.

4 miljony bezrobotnych Niemców.

Liczba bezrobotnych, pobierających całkowite zapomogi, w pierwszej połowie marca zmniejszyła się z 2,056,000 na 2,017,000 tj. o niecałe 2 procent. Liczba osób pobierających częściowo zapomogi zmniejszyła się w tymże czasie z 2,279,000 na 2,204,000. Do zawodów, w których bezrobocie zmniejszyło się najbardziej, należy rolnictwo, oraz, które są związane z przemysłem budowlanym.

Sprawy gospodarcze.

Leningradzkie fabryki włókiennicze wstrzymują pracę.

Jak Krasnaja Gazeta donosi, zmuszone były leningradzkie fabryki włókiennicze z powodu braku surowców wstrzymać pracę prawdopodobnie na przeciąg jednego tygodnia. Ponieważ położenie fabryk włókienniczych w guberniach Rosji środkowej jest znacznie gorsza, jest bardzo możliwe, że fabryki te przez dłuższy czas będą nieczynne.

Nowa fabryka sztucznego jedwabiu w Rosji.

Pod Moskwą założona zostanie w najbliższej przyszłości przez towarzystwo francuskie wielka fabryka jedwabiu sztucznego. Kapitał towarzystwa tego wynosi 30 miljonów franków, a głównym akcjonarjuszem jest znany przemysłowiec Mondon, szef firmy Albert Codd Bedin Suc w Lionie. Współwłaścicielem nowego towarzystwa jest również znany kupiec praski Reisner, właściciel jednego z największych składów jedwabiu w Pradze czeskiej.

Czeskosłowackie fabryki celulozy.

Czechosłowackie fabryki celulozy otrzymały w rb. liczne zamówienia z zagranicy, w pierwszej linji z Niemiec, Stanów zjednoczonych i z Polski. Czeskosłowacką celulozę używa się do wyrobu sztucznego jedwabiu, a w Ameryce prócz tego i do wyrobu lepszych rodzajów papieru.

Uroczyste odsłonięcie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W dniu 25 bm. odbyło się w Częstochowie uroczyste odsłonięcie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Na uroczystość odsłonięcia cudownego obrazu przybyły do bazyliki jasnogórskiej liczne rzesze wiernych z okolic i miasta oraz przedstawiciele miejscowych władz gminnych i administracyjnych.

Punktualnie o godz. 8 rano J. E. ks. biskup Kubina przy wystawowym, nowo rekonstruowanym, obrazie odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Następnie celebrował uroczystą sumę ks. przeor Markiewicz.

Obecna rekonstrukcja cudownego obrazu polega na tem, że obraz jest przymocowany nie do drewnianej opławy, lecz do metalowej, a koronę i sukienki przymocowano nie do obrazu, lecz do specjalnych metalowych utwierdzeń.

Według objaśnień prof. Rutkowskiego, drzewo cyprysowe, na którem jest obraz może przetrwać je szcze dwa tysiące lat.

Obraz Matki Boskiej był kilka razy już odnawiany. Ostatnio przemalowano go w r. 1682.

Od tego czasu obraz nie był oczyszczany i wskutek kurzu, kopciu świec i pary utworzyła się na obrazie gruba warstwa brudu. Po oczyszczeniu obrazu przystąpiono do usunięcia z pomocą chemikalji wierzchniej olejnej powłoki, aby się dostać do malowidła z przed r. 1682. Tutaj rozpoczęła się praca trudna albowiem obraz malowany jest na płótnie, w niektórych miejscach poodklejał się i potworzyły się pęcherzyki, w których to miejscach prof. Rutkowski musiał z pomocą zastrzyków z powrotem do drzewa poprzyklejać.

Wszystko szczęśliwie się udało i po zdjęciu powłoki grubości 1 i pół mm. ukazała się śliczna chustka i sukienka koloru ciemno granatowego i jasno karminowego z ornamentem lilji andegaweńskich. Lilje te wskazują czasy Jagiellonów, r. 1420 kiedy po mocnem uszkodzeniu obrazu przez husytów, obraz był zreonstruowany. Nie przemalowano w tym czasie tylko twarzy, który styl bizantyjski wskazuje czasy dużo wcześniejsze, i należy sądzić, że pod tą ciemno granatową szatą w stylu zachodnim znajduje się pierwotne malowanie, stylowo dostosowane do twarzy.

Obecnie więc obraz przedstawia harmonijną całość stylu wschodniego i zachodniego.

O pracę oświatową wśród ludu.

Zaniedbanie oświatowe ludu naszego, które odziedziczyliśmy w spadku po rządach zaborczych, wymaga od całego społeczeństwa poważnej pracy nad jak najprędszem usunięciem tych braków.

Dzisiejsze czasy panowania prądów demokratycznych obowiązek ten czynią jeszcze pilniejszym z tego względu, że dalsze zaniedbanie oświatowe ludu, spowodować musi dojście do władzy w państwie czynników nieoświeconych i niekulturalnych. Wywołałoby to niezliczone szkody dla przyszłości całego narodu i państwa.

Z drugiej zaś strony zacofanie oświatowe ludu paraliżuje wszelki rozwój gospodarczy i ekonomiczny kraju, gdyż uniemożliwia stosowanie postępowej gospodarki rolnej i wszelkich zdobyczy naukowych w produkcji rolnej, która przecież stanowi trzy czwarte całości naszej wytwórczości krajowej.

Aby choć w małej części przyczynić się do wypełnienia tego olbrzymiego zadania oświaty ludowej, powstało w początkach roku bieżącego w Wąbrzeźnie wydawnictwo Biblioteki Oświaty Ludowej. Stawia ono sobie za cel szerzenie czystej, zdrowej oświaty i wiedzy fachowej w najszerszych warstwach ludowych.

Dążeniem B. O. L. jest podniesienie poziomu kulturalnego, oświatowego i ekonomicznego naszego ludu, jako tej najliczniejszej, a razem z tem najbardziej zaniedbanej warstwy narodu, od której dobrobytu, zdrowia moralnego i fizycznego, oraz rozwoju umysłowego, zależy w głównej mierze pomyślny rozwój całego kraju.

Mając ten cel na widoku, przystąpiliśmy do wydania, zrozumiale dla ludu opracowanych książeczek, popularyzujących oświatę ogólną i wiedzę fachową. W pracy naszej kierujemy się jedynie ideałem szerzenia czystej oświaty i wiedzy, unikając wszelkiego partyjnictwa lub stronniczości. Sądzimy bowiem, że tylko na neutralnym terenie ideowej pracy oświatowej osiągnąć będzie można współpracę najlepszych ludzi z różnych skłóconych dzisiaj stronnictw, a tym sposobem doprowadzić w przyszłości do porozumienia, zgody i harmonji w społeczeństwie.

Do przeprowadzenia naszych zamierzeń potrzebna jest współpraca i pomoc wszystkich inteligentnych i patrjotycznych sfer społeczeństwa. Zwłaszcza wielką przysługę w tej pracy oddać mogę osoby blizko stojące wsi i mające częstą styczność z ludem.

W tym celu zwracamy się do wszystkich osób interesujących się oświatą ludu i chcących dopomódz nam w podjętem zadaniu, o łaskawe nadsyłanie swych uwag i spostrzeżeń, poczynionych w pracy oświatowej wśród ludu.

Zwłaszcza prosimy o wskazówki, jakie tematy są najbardziej potrzebne dla ludu wiejskiego, co należałoby przedewszystkiem uwzględnić w naszej pracy oświatowej, jakie tematy najbardziej interesują ludność wiejską, w jaki sposób najskuteczniej dotrzeć do chat wieśniaczych w zapadłych kątach i wioseczkach tp.

Za wszelką pomoc, wskazówki i współpracę będziemy szczerze wdzięczni i postaramy się z nich skorzystać w dalszej naszej pracy.

Listy w sprawach powyższych adresować: Bibljoteka Oświaty Ludowej w Wąbrzeźnie, redaktor Z. Tomaszewski.

Inne pisma prosimy o przedruk tej odezwy.

*

Redakcja Bibljoteki Oświaty Ludowej zwraca się z prośbą do wszystkich osób, chcących współpracować nad szerzeniem oświaty wśród ludu, lub interesujących się tą sprawą, o łaskawe nadsyłanie swych uwag i spostrzeżeń, tyczących pracy oświatowej, oraz udzielenie swych adresów w celu nawiązania kontaktu. Listy prosimy adresować: Bibljoteka Oświaty Ludowej w Wąbrzeźnie, redaktor Z. Tomaszewski.

KRONIKA.

Dziś: 31. 3. 26.	x żd. Wielka; Balbina, p. m; Karnelja, p. Słońca wschód 5.41 zachód 18.29 Księżyca wschód 20.48 zachód 6.58	
Jutro: 1. 4. 26.	x Wielki; Macierzyństwo N. M. P; Hugon, b. w. Słońca wschód 5.38 zachód 18.32 Księżyca wschód 22.01 zachód 7.13	

Z miasta.

Chojnice, dnia 31 marca 1926 r.

— **Okrężna wystawa obrazów krakowskich artystów malarzy** odbędzie się od dnia 11 kwietnia br. w auli gimnazjalnej.

Wystawa trwać będzie do dnia 18 kwietnia włącznie i otwartą będzie codziennie od godz. 10 rano do 7 wiecz. Ceny wstępu wynoszą wraz z katalogiem objaśniającym wystawę, dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr., dla zwiedzających w większych grupach towarzystw 25 groszy.

— **Pensje urzędników państw. w kwietniu.** Wszystkie instytucje państwowe otrzymały okólnik ministerjum skarbu, aby uposażenie urzędnikom na kwiecień wypłacone było zaliczkowo w wysokości uposażenia i dodatku mieszkaniowego za marzec.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Generalna dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała znaczki pocztowe nowej edycji wartości 45 gr.

Rysunek powyższych znaczków, wymiaru 20,2×25,5 mm. przedstawia widok żaglowca na morzu. Widoczek ujęty jest w ramkę w stylu renesansowym.

W górnej części umieszczono napis „Poczta Polska", w dolnej „45 gr" i godło Państwa — pośrodku. Kolor znaczka fioletowy.

— **Ubezpieczalnia Krajowa** donosi: Wobec tego, że właściciele przedsiebiorstw przemysłowych nie zgłaszają zaszłych nieszczęśliwych wypadków na prze-

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

47)

Była tylko odźwierna.

— Mąż nie wrócił jeszcze? — zapytał Lartignes.

— Nie, mówił, że nie można domu bez nikogo zostawić, bo w piecach się pali. Tyle teraz pożarów. Czeka na pana na ulicy Surenes!

Lartignes powrócił do czekającej karetki, która w trzy minuty później zawiozła go do nowego mieszkania.

Wysiadł z karetki i zadzwonił.

Odźwierny otworzył drzwi od ulicy, wziął pakunki i przeniósł je do pałacyku.

— Może pana pościel posłać i wszystko uporządkować? — zapytał.

— Nie trzeba.

— Ale przecie pan sam nie będzie sprzątał pokój.

— Naturalnie, czekam właśnie na lokaja, którego mi przysłać mi jeden z przyjaciół.

Odpocząwszy trochę. Lartignes poszedł do Verdiera, ażeby dać mu swój adres.

— No, a gdzież mój lokaj? — zapytał go, przyszedłszy.

— Będzie u ciebie o godzinie siódmej.

— Mogę mu zaufać?

— Jak mnie samemu.

— Nie jest ciekawy?

— Skromność uosobiona.

— Nie lubi dużo gadać?

— Gdzie tam niemowa!

— To dobrze. Będę o siódmej na ulicy Surennes. Zjesz ze mną obiad w restauracji?

— Nie. Bardzo ważną jest rzeczą, ażeby nas nie widziano razem. Kiedy będziesz chciał ze mną mówić, przychodź tu do mnie i odwrotnie, ja przychodzić będę do ciebie.

— Zgoda.

— Do widzenia.

— Do widzenia.

Wspólnicy uścisnęli swoje ręce i rozstali się.

O trzy kwadranse na siódmą Lartignes, zjadłszy obiad w restauracji, powrócił do domu.

Minuty jeszcze brakowało do siódmej, gdy ozwał się dzwonek.

Nowy lokator pałacyku otworzył drzwi i zobaczył człowieka przyjemnej powierzchowności, w ubraniu lokaja z mieszczańskiego domu.

Podał on Lartignesowi tabliczkę, na której napisane było szyfrem.

„Nazywam się Dominik. Głuchy nie jestem, tylko niemowa. Przysyła mnie pan opat Meriss do pana Van-Broke na służbę za lokaja i będę starał się mu dogodzić.

Wejdź. Dominiku i weź do swej roboty — rzekł Lartignes, przeczytawszy, co było napisane.

Dominik, lat trzydziestu, niemowa od urodzenia, pojęty był, pracowity a prócz tego odznaczał się niezwykłą siłą muskularną.

Nowy pan jego w kilku słowach powiedział mu, co ma robić.

Lokaj odpowiedział na migi, że zrozumiał, od wiązał walizy, rzeczy poukładał w szufladach komód i pozawieszał, włożył drewek do, ognia na kominku i zawiązawszy znowu na migi.

— Czy panu jestem niepotrzebny! — odszedł do swego pokoju, otrzymawszy od pana potwierdzającą odpowiedź

O godzinie dziesiątej wieczorem kapitan Van-Broke położył się spać, chcąc już odpocząć, czego tak bardzo potrzebował po dniu pełnym wszelkiego rodzaju wzruszeń.

XXX.

U Brebanta.

O wpół do ósmej wicehrabia Guy d'Arfenille udał się do restauracji Pawła Brebant znanej całemu światu bulwarowemu pod nazwą „Restauracji literackiej".

Możnaby śmiało powiedzieć „i sztuk" ponieważ artyści, zarówno jak literaci stałymi gośćmi są tej restauracji, ulubionej również przez modnisiów, giełdzistów, piękne damy, słowem — przez cały Paryż.

D'Arfenille przystojnym był młodzieńcem lat dwudziestu ośmiu czy dziewięciu, znano go dobrze w świecie, nie opuszczał wyścigów konnych nigdy, ani pierwszego przedstawienia, pochodził z arystokratycznej rodziny, wychowany bardzo dobrze, uczciwy, dostatecznie bogaty, dużo wydający na swoje przyjemności, ale nie tyle, ażeby się mógł zrujnować.

W restauracji zamówił obiad na dwanaście osób.

Wszystko było w porządku. Wina bordo grzano. Szampan mrożono.

Wszędzie były kwiaty.

Sto świec w dziesięciu kandelabrach przyświecało na białych obrusach saskim kryształom i srebru.

Wybiła ósma.

Przyjechały dwie osoby, potem jeszcze dwie, potem trzy.

Guy d'Arfenille przyjmował bardzo uprzejmie z wytworną grzecznością.

W liczbie pierwszych przybył Maurycy.

Jako współpracownik satyrycznego, a przedewszystkiem skandalicznego dziennika, zaraz zwrócił na siebie uwagę pań obecnych, pragnących się dowiedzieć nowinek, a zwłaszcza pieprznych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pisowych formularzach miejscowej władzy policyjnej lub zgłaszają je z bardzo znacznem opóźnieniem, zwraca się ich uwagę na przepisy §§ 1552—1556 Ordynacji Ubezpieczeniowej według których mają przedsiębiorcy pod rygorem grzywny do 300 złotych zgłaszać w przeciągu 3 dni każdy nieszczęśliwy wypadek, wskutek którego pracobiorca poniósł śmierć lub utracił zdolność zarobkowania całkowicie lub częściowo na okres czasu dłuższy niż 3 dni. Nieszczęśliwe wypadki w wyniku których nastąpiła śmierć lub obrażenia cielesne więcej osób zgłaszać należy natychmiast (telefonem, osobiście itd.) miejscowej władzy policyjnej od której można otrzymać przepisowy formularz. Natychmiastowe zgłoszenie telefoniczne itd. nie zwalnia przedsiębiorcy jednakże od obowiązku zgłoszenia wypadku w ciągu 3 dni na przepisowym formularzu.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Staje Jan Gołoński, zam. w Olpuchu, pow. Kościerzyna został przez sąd pokoju w Kościerzynie o wykroczenie policyjne zasądzony na 5 zł grzywny i koszta. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Ponieważ osk. na rozprawę się nie jawił przeto sąd adwołanie odrzucił na jego koszt.

Roman Sobota, zam. w Kościerzynie, został przez sąd pokoju w Kościerzynie o paserstwo desek zasądzony na 3 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa i twierdzi, że deski kupił. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I. instancji zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Piotr Breza zam. w Ososnicach pow. Kościerzyna osk. o wykroczenie policyjne kostał przez sąd pokoju w Kościerzynie zasądzony na grzywnę 5 zł. a wrazie nie zapłacenia na 2 dni aresztu. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok I instancji zniósł i osk. uwolnił.

Jan Bięk zam. w Rytlu oskarżony o kradzież leśną został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony na grzywnę w kwocie 5 zł. i na 1 zł. odszkodowania oraz na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przedrowadzeniu rozprawy sąd wyrok I instancji zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Jan Krause zam. w Chojnicach oto że zadał Mikołajowi Wawrzyniakowi uraz cielesny. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony na grzywnę w kwocie 150 zł. a wrazie nie zapłacenia na 30 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I instancji zniósł i sprawę przekazał sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia i zawyrokowania.

Stanisławski Franciszek zam. w Zielonej Chocinie o fałszywe doniesienie do władzy i naruszenie miru domowego. Oskarżony został przez sąd pokoju w obuch wypadkach uwolniony, natomiast zasądzony z występku z § 123a na grzywnę 20 zł i o ile zasądzony ponosi koszta. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk do winy się niepoczuwa. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie oskarżonego odrzucił na jego koszt.

Pelagja Knopikowa zam. w Starej Kiszewie pow. Kościerzyna osk. o oszustwo. Osk. została przez sąd powiatowy w Kościerzynie zasądzoną na grzywnę w kwocie 50 zł. i na ponoczenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosła odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok I instancji zniósł i oskarżoną uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

— **Targ tygodniowy z dnia 31 marca.** Żądano następujące ceny: masło 2.60— zł. funt jajka 1.70— zł. mendel, wieprzowina 1,10—1.20 zł, skopowina i cielęcina 0,70 zł. funt, wołowina 0,70—0,80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina —1.50 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 2,00 zł, żywe gęsi — zł. za sztukę, kury 0,00—0.00 sztuka, kiełbasa krwawa 60,80 biana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-50 gr. funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 0—00 zł. za sztukę, kaczki 0.00-0.00 zł. za szt., kartofle 2.50—0.00 zł ctr, drzewo 11—20 zł. furka, prosięta 50—60 zł. za parkę, żyto 9,50, wies 673

Z Pomorza.

— **Czersk.** (Z walnego zebrania Towarzystwa św. Cecylji). Tegoroczne walne zebranie Towarzystwa chóru kościelnego pod wezwaniem opiekunki śpiewu kościelnego św. Cecylji odbyło się jak zwykle rokrocznie przy licznym udziale członków i gości Na początku zebrania walnego zagaił takowe ks. wicepatron Gołuński słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! poczem odśpiewano jedną zwrotkę: „Ciebie na wieki wychwalać będziemy". Porządek dzienny był następujący: 1) Zagajenie i powitanie członków i gości. 2) Przeczytanie ostatniego protokółu. 3) Zapisanie i przyjmowanie nowych członków i gości. 4) Sprawozdanie starego zarządu, a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) dyrygenta, 5) Wybranie sekretarza na walne zebranie, 6 Wybór nowego zarządu. 7) Sprawy towarzyskie. 8) Wolne głosy i wnioski. 9) Zakończenie.

Po odśpiewaniu pieśni przywitał ks. wikary Gołuński w krótkich słowach wszystkich zebranych członków oraz gości i życzył dzisiejszym obradom towarzystwa dobrego powodzenia. Protokół z ostatniego zwyczajnego zebrania, które się odbyło 19 października 1925 r, przeczytała sekretarka p. Kałduńska Marja. Protokół ten został jednogłośnie przyjęty i zaaprobowany. Potem przystąpiono do przyjmowania nowych członków i gości. Zapisano jako nowe członkinie trzy panienki, co świadczy o coraz to większym wzroście już i tak bardzo silnego w liczbę uczęszczających na lekcje śpiewaków i śpiewaczek. Teraz każdy z członków starego zarządu zdawał sprawozdanie z czynności towarzystwa swego działu. Najprzód prezes p. Feliks Marchlewski krótko opisał główniejszy zarys działalności tego ogromu pracy w towarzystwie, zaznaczając, że szczegółowszy opis przedstawi nam sekretarz. Po skończonej mowie p. prezesa dała wyczerpujące dosyć sprawozdanie o rocznym przebiegu działania sekretarka panna Marja Kałduńska. Z tego sprawozdania dowiedzieli się członkowie, iż w ciągu całego roku odbyły się 4 zebrania członków zarządu. Chór kościelny występował publicznie 4 razy i to: 1) w teatrze w II święto Wielkanocne, 2) w lipcu w Szlachcie, 3) podczas bierzmowania, 4) na wieczorku 4 listopada ubiegł. r. Na wyświęcenie kleryka Ebertowskiego urządzono 1 lipca wycieczkę do Łubny, gdzie urozmaicono tę błogą uroczystość familijną licznemi śpiewami, występami i tp. urozmaiceniami, także i w kościele podczas konsekrowania pierwszej ofiary mszy św. chór występował. Na początku lipca odszedł z Czerska naczelnik poczty p. Reetz, długoletni sympatyk, honorowy członek i stały bywalec na wszelkich zebraniach, lekcjach śpiewu itp. zajęciach towarzystwa. Na cześć jego urządzono w sobotę 4 lipca 1925 r. uroczysty wieczorek pożegnalny, podczas którego przygrywała orkiestra św. Stanisława Kostki, gdzie spędzono ten wieczór w błogim i miłym nastroju. 5 lipca wspólnie z kongregacją urządzono wycieczkę do Zielonego Dołu pod Mosną. W Szlachcie w nowo utworzonym kościółku chór św. Cecylji śpiewał podczas nabożeństwa a w Zielonym Dole popisywał się nad jeziorami Kręgskiemi rozmaitemi pieśniami światowemi na chór mieszany na 4 i 6 głosów jak: Niedaleko jeziora, Wędrówka, Ja rosłem z wiatrem ja i on, Wędrownik ja, Wesoło z krzyżem, Pod borem sosna gorzała, Wspomnienie i mnóstwem innych pieśni. Krótko po tej wycieczce, bo już w połowie lipca towarzystwo musiało z bólem serca pożegnać swego bardzo ukochanego wicepatrona ks. wik. Alojz. Licznierskiego, który odchodził jako administrator na majątek i parafję Wabcz w powiecie świeckim. Była to bardzo dotkliwa strata dla tow. bo ks. wik. L. był prawdziwą duszą i słońcem ożywczem dla Tow. św. Cec. to też odejście jego od nas każdego niezmierną żałość i tęsknotę wywołało. Zaś na początku września Tow. witało już w swem gronie nowego wicepatr. ks. wik. Gołuńskiego, który również w bardzo krótkim czasie pokochał całe tow. i uzyskał sympatję głęboką wszystkich członków. Podczas bierzmowania chór kilkakrotnie publicznie występował „śpiewając jako najgłówniejsze: mszę łacińską: „Missa Loretta", „Ecce Lacerpos" oraz marsz: „Niech zabrzmi śpiew".. Dnia 13 kwietnia ub. r. w drugie święto wielkan. urządziło tow. przedstaw. teatr. wraz z występami śpiewu chórowego na 2 i 4 głosy mieszane oraz z śpiewami solowemi, a wreszcie 4 XI ubawiono się znakomicie na wieczorku w zamkn. kółku. Ze sprawozdania skarbniczki p. Sabinarzówny Leok. wynika, iż dochód wynosi 297, 65 zł, rozchód 34 zł. zatem pozostaje 263,65 zł., z których 263 zł. są wypożyczone a 65 gr. znajdują się w kasie. Pan dyrygent Bukowski Ł. wtajemniczył członków, iż chór występował uroczyście w kościele w ciągu jednego tylko roku 22 razy, pozatem jak zwykle w uroczystość Bożego Ciała przy czterach ołtarzach poza kościołem z nowemi pieśniami łacińskiemi, śpiewy odbywały się regularnie z małemi w poniedziałki i środy zawsze nieraz 4—5 razy w tygodniu, tow. liczy 60 członków ćwiczących. Pieśni nowo ćwiczone: Lameniacje, Missa Loretta, Ecce Sacerdos, nowe kolendy, 2 i 4 głosowe i dużo innych pieśni 2 i 4 głosowych kościelnych i świeckich. Po odbytem sprawozdaniu stary zarząd złożył swoje mandaty. Na sekretarza walnego zebrania wybrano p. Feliksa Radomskiego. Do nowego zarządu weszli: p. Marchlewski Feliks jako prezes, p. Kałduńska Marja jako sekretarka, p. Sabinarzówna Leokadja jako skarbniczka, jako dyrygent p. organista Bukowski Łucjan, zarząd wię cały stary pozostał ten sam. W pkt. 7. w sprawach tow. postanowiono wystąpić w pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy z teatrem amatorskim, niestety komitetu, któryby się zajął tą sprawą i nią pokierował, nie wybrano. Składki mieś. dla pań zniżono na 10 gr, zaś dla panów podwyższono na 30 gr. W głosach wolnych przemawiał p. Marchlewski o regularnem i punktualnem uczęszczaniu na śpiewy, o należytem zachowaniu się na drodze po lekcjach. Ks. Gołuński i p. Bukowski zabierali głos w innych sprawach i w sprawach teatru. Około 9 i pół zakończył zebranie ks. wicep. pozdr. „N. b. p. J. Ch.", a na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę „Serce Twe Jezu".

— **Wielowiec**, pow. sępoleński. (Z życia Tow. Powst. i Wojaków). Miejścina ta, leżąca w zapomnianym kącie powiatu sępoleńskiego, ocknęła nareszcie przy końcu roku 1925 organizując się w Tow. Powst. i Wojaków dnia 17 grudnia na schyłku r. 25. Istniało już poprzednio wprawdzie Tow. Młodzieży polsko kat., lecz wskutek niezrozumienia takowej organizacji wśród tutejszego obywatelstwa — pomimo starań zarządu — nie prosprerowało.

Nowa organizacja założona przez delegatów Tow. Powst. i Woj. z Sępólna i tutejsze nauczycielstwo pomyślnie się rozwija. Na zebraniu konstytucyjnem wpisało się członków 39 wraz z zarządem, którego prezesem został p. Grunert nauczyciel z Płoskowa, a wiceprez. p. Knich nauczyciel z Wielowicza. Na sekretarza został powołany p. Rydelek naucz. z Szynwałdu, a na komendanta Franciszka Dziarnowskiego, skarbnikiem wybrano p. Saydaka z Wielowiczka. W skład zarządu wchodzą jeszcze ławnicy p. Jarecki i Dziarnowski Stanisław. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Małka i p. Grzeblenia nauczyciela z Jastrzębca, który zarazem został obrany referentem oświatowym. Na powyższem zebraniu ustalono dzień zebrań, którym została niedziela po pierwszym każdego miesiąca. Zebrania i zarazem ćwiczenia przysposobienia wojsk. odbywają się regularnie. W styczniu, na zebraniu referent oświatowy wygłosił w pięknych słowach 900 rocznicę koronacji B. Chr. Jaki duch ochoczy znajduje się w członkach tegoż towarzystwa świadczy to, iż w marcu stawili propozycję, aby ćwiczenia odbywały się 2 razy, zamiast 1 w miesiącu. Dalej już niemal wszyscy członkowie są zaopatrzeni w czapki, z wyjątkiem kilku, albowiem liczba członków ciągle wzrasta i obecnie liczy do 60. Chociaż jeszcze jest w powijakach a już przystąpiło do budowy strzelnicy koło Wielowiczka na obszarze p. Saydaka Jana — za co mu się należy szczere podziękowanie — i już jest na ukończeniu.

Najwspanialej przedstawiał się widok całego towarzystwa w niedzielę dnia 21 marca br., które wspólnie przystępowało do Sakramentów św. i do którego miejscowy ks. proboszcz przemówił w słowach podniecających do wytrwania i utrzymania prawd wiary św. i obowiązków ku Ojczyźnie.

Oby kroczyło dalej drogą zapoczątkowaną a napewno przyniesie korzyści względem Boga i Ojczyzny i będzie chlubą tutejszego obywatelstwa.

— **Lubiewo**, pow. świecki. (Z życia wojaków.) Walne zebranie miejscowego Tow. Powst. i Woj. zagaił prezes druh Andrzejewski hasłem „Wolność", dając zarazem do wiadomości porządek obrad. Nastąpiło przeczytanie protokółu przez sekretarza drh. Lewandowskiego. Poczem delegaci zdali sprawozdanie ze zjazdu wojaków z Laskowic. Po tymże przystąpił zarząd do zdania sprawozdania z swej pracy. Nasamprzód dał prezes pogląd na pracę towarzystwa w ciągu roku. Ze sprawozdania sekretarza wynika, iż zebrań towarz. w ciągu r. ub było 9, zebrań zarządu także 9 Skarbnik dał sprawozdanie kasowe, poczem udzielono staremu zarządowi absolutorjum. Celem przeprowadzenia wyborów nowego zarządu wybrano na marszałka zebrania drh. Andrzejewskiego, na sekretarza drh. Lewandowskiego. W skład nowego zarządu wybrano jednogłośnie członków starego zarządu z małemi tylko zmianami. Otóż zarząd składa się następująco: prezes drh. Klemens Andrzejewski, zast. Leon Mrozik, sekretarz naucz. Lewandowski, zast. Anastazy Jędryczka, skarbnik Anastazy Tomaszewski, komendant Stanisław Szczesny, zast. Andrzej Oparka, referent oświatowy Bolesław Poćwiardowski, komendant oddziału młodzieży Józef Pieczka. Ławnicy: Wincenty Kufel, Władysław Napiontek i Apolinary Rompalski W skład sądu wojackiego wchodzą: Kątny Marjan, Koniarski Euzebjusz, Makowiecki Władysław, rewizorzy kasy: Karczewski Bolesław, Rompalski Antoni i Iwicki Jan. Po wyborze zarządu omawiano jeszcze wszelkie sprawy bieżące, poczem odśpiewaniem „Roty" zebranie zamknięto. Dodać należy, że tow. powyższe przystąpiło do budowy własnej strzelnicy, która już wkrótce zostanie wykończoną. Strzelnicę tę buduje się w lesie państw. leśnictwa Lisikąt, nadl. Zamrzenica. Budują takową z ochotą i chęcią członkowie własnemi siłami, z czego wynika, iż widać zainteresowanie się swem tow. i dążenie do celu podniesienia tow. do należytego poziomu.

— **Błądzim**, pow. świecki. (Licytacja drzewa). Ostatnia licytacja na drzewo użytkowe i opałowe z nadleśnictwa Wierzchlas odbyła się w lokalu p. Gruchały w środę 24 marca br. Płacono za drzewo użytkowe za metr sześc. od 11—17 złotych. Za opałowe metr szczapów sosnowych 6 zł. wałki sosnowe metr 4—4.50 zł dębowe 5 zł. Gałęzie II. klasy metr 1 zł. IV klasy metr 50 gr.

— **Toruń.** (Szajka szpiegowska). Policja polityczna toruńska znajdowała się już od dłuższego czasu na tropie wielkiej szajki szpiegowskiej, operującej na terenie Tczewa, Torunia i Gdańska.

Dnia 22 bm. policja tutejsza przystąpiła do zlikwidowania tej szajki, wspólnie z policją warszawską. Przeprowadzono cały szereg rewizji i aresztowań, których rezultatem było oddanie w ręce sądu w Warszawie herszta szajki Leonarda Blankiera, znanego na bruku Torunia, Bydgoszczy, Tczewa i Gdańska, jako też Kleinmanna wraz z żoną, Hamburgera i Edelsteina.

Przy tej sposobności aresztowano kilku dezerterów wojskowych i osobników podejrzanych o szpiegostwo. ukrywających się u wymienionych osób.

Podczas rewizji znaleziono szereg fałszywych paszportów i notatki treści podejrzanej, a również pieniądze bolszewickie.

Jednocześnie w ręce policji toruńskiej oddał się por. Karwański, który swego czasu zdefraudował większą ilość pieniędzy w Toruniu.

Również w związku z tą aferą aresztowano w Tczewie niejakiego Habermanna, kurjera szajki, który miał w podwójnym dnie walizki fałszowane paszporty i dokumenty.

Dodać należy, że w ub. tygodniu Blankier usiłował przekupić jednego z funkcjonarjuszów policji politycznej, ofiarowując mu znaczną kwotę pieniężną, nie osięgnął jednak zamierzonego celu.

Z dalszych stron.

— **Gdańsk.** (Wybuch w porcie.) Na szwedzkim okręcie „Freya“ nastąpił wybuch benzyny. Z powodu nieostrożności jednego z marynarzy, eksplodował balon z benzyną, powodując groźny pożar w pomieszczeniach załogi. 8 ludzi odniosło bardzo poważne rany. Ogień w krótkim czasie ugaszono, a rannych przewieziono do szpitala miejskiego.

Ostatnie telegramy.

Zgon prof. Jonesco.

W Bukareszcie zmarł dziekan wydziału lekarskiego prof. Tomasz Jonesco.

Burze śniegowe w Japonji.

„United Press“ donosi z Tokjo, że całą północną Japonję nawiedziły wielkie burze śniegowe. Komunikacja kolejowa na linji Asahigawa i Paronup przerwana. — Pociąg z 60 pasażerami ugrzązł w śniegu. Ekspedycja ratunkowa w drodze. Na wybrzeżu wyspy Sado utonęło 50 osób.

Zmiana w konsulacie polskim w Morawskiej Ostrawie.

Wczoraj opuścił Morawską Ostrawę dotychczasowy konsul polski Zygmunt Vetulani (po 5 letniej działalności), udając się w charakterze radcy handlowego do Konstantynopola.

Oblężenie Pekinu.

Ze wszystkich stron odbywa się systematyczne okrążanie Pekinu przez sprzymierzonych marszałków. Po zdobyciu Pekinu planowany jest marsz na Kanton, gdzie obecny zamach nie wywołał oczekiwanych skutków. Nowy rząd kantoński zajmuje mianowicie, wobec radykałów stanowisko pojednawcze. Bojkot antyangielski z tego powodu znów się zaostrzył. Szpital w Wu Czang, jakoteż kościół baptystów są zagrożone.

Wielki pożar w Brescii.

W Brescii pożar zniszczył wielką przędzalnię bawełny. Straty obliczają na 7 milj. lirów.

Ruch w Towarzystwach.

Kosobudy. Tow. Powst. i Wojaków. W środę dnia 31 marca br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków celem uchwalenia statutu kasy pogrzebowej. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.
„Wolność“ Zarząd.

Chojnice. Koło podoficerów rezerwy. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 1 kwietnia o godz. 8 wieczorem w hotelu „Centralnym“. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Chojnice. Klub sportowy „Strzał“. Jutro, w czwartek, dnia 1 kwietnia, o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne u p. Węsierskiego.
Zarząd.

Czersk. Nadzwyczajne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ odbędzie się w czwartek, dnia 1 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w hotelu „Metropol“. Na porządku dziennym zajmujący odczyt. Goście mile widziani. Zarząd.

Czersk. Nadzwyczajne zebranie wszytkich członków Tow Powst. i Wojaków odbędzie się we czwartek o godz. 7.30 wieczorem w sali p. Jagalskiego. Bardzo ważne sprawy są do omówienia, między innemi sprawa odznaczeń członków, którzy brali udział w oswobodzeniu Pomorza. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Zalno, pow. tucholski. W drugie święto Wielkanocy dnia 5 kwietnia o godz. 16 odbędzie się w lokalu szkolnym zebranie Tow. Powst. i Wojaków. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 31 marca 1926 r.

100 złot. 65.78 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 31 marca 1926 r.

dolar 7 90 zł.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 30. 3. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wagą dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	21.50--22.50 zł.
Pszenica	37.50--39.50
Jęczmień	19 50—20.50
Jęczmień browarowy	21.00—23.00
Owies	22.75—23.75
Mąka żytnia 70 proc. z wor.	—33.75
Mąka żytnia 65 proc. z wor.	—35.50
Mąka pszenna 65 proc.	58 00—61.00
Otręby żytnie	14.25—15.25
Otręby pszenne	16.50—17,50
Groch polny	29.00—30 00
Groch Victoria	38.00—42.00
Saradela	22.00—25.00
Łubin niebieski	14.50—15.50
Łubin żółty	17.00—19.00
Płatki ziemn.	14.50—15.50

Usposobienie: spokojne.

Cena-transakcyjna: ceny bez gwiazdki — informacyjne, Obecna waga standarowa: a) na żyto poznańskie i pómorskie 702 gr. (118,9 t. w. h.), b) na jęczmień browarowy poznański im pomorski 675 gr. (czyli 114 t. wagi hol.).

Notowania mąki żytniej na podstawie ustalonego standardu.

Ogłoszczenie.

Następne zebrania Giełdy względnie notowania rozpoczną się w pierwszą środę po świętach dnia 7 kwietnia br.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.